Rok 1. PŁOCK, dnia 12 (24) Marca 1876 roku, Piątek. № 24.

KORRESPONDENT PŁOCKI

Wychodzi we Wtorki i Piątki.

Piątek — Marka i Tymoteusza.
Sobota — ZWIASTOWANIE N. M. P.
Niedziela — Ludgiera.
Poniedziałek — Ruperta.
Stan wody na Wiśle stóp 10 cali 10 (przybiera).

Prenumerata w miejscu: Rocznie—rs. 5, półrocznie—rs. 2 k. 50, kwartalnie—rs. 1 k. 25. za odnoszenie do domu—kop. 5 miesięcznie. Za przesyłkę pocztową dopłaca się po kop. 40 kwartalnie. Pojedynczy numer kop. 5.

Cena ogłoszeń: Za pierwsze 6 wierszy drobném pismem lub za ich miejsce po kop. 5, za następne—po kop. 3.
Biuro Redakcyi: Ulica Kollegialna, № 13.

Treść:

OD REDAKCJI.

Mamy zaszczyt prosić Szanownych Czytelników naszych o wczesne wnoszenie przedpłaty na kwartał II-gi r b.; od takowego bowiem zależeć będzie regularne odbieranie pisma. Przedpłatę na *Korrespondenta Płockiego* przyjmują wszystkie księgarnie krajowe i kantory prenumeracyjne. Dla dogodności Czytelników na prowincyi mieszkających, uprosiliśmy osoby, których listę w dziale ogłoszeń zamieszczamy, o pośrednictwo w przyjmowaniu przedpłaty.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Odczyty. Z ogłoszonych, w № 22-m naszego pisma, odczytów na korzyść tutejszego gimnazjum, odbył się w miejscowym teatrze, w dniu 20 Marca, odczyt pierwszy, D-ra Jędrzejewicza z Płońska „O budowie wszechświata“. Przepełniona sala teatralna przez osoby obojga płci, wszelkich stanów i warstw społecznych, najlepiéj świadczyła, że publiczność nasza chętnie się garnie do rozrywek podnoszących ducha i rozszerzających zakres jéj wiedzy, i że z rzadkich pod tym względem sposobności skwapliwie korzysta.

Szanowny prelegent, w krótkich zarysach i w przystępnéj dla wszystkich słuchaczów formie, objaśniał budowę i dzieje powstawania ciał niebieskich. W tym celu zaczął od opisania ciał najbliższych i najwięcéj nam znanych, t. j. do naszego systematu słonecznego należących i za pomocą częściowego planetarjum, dotykalnie objaśnił wszelkie zjawiska słoneczne na ziemi, pory dnia i roku, zaćmienie słońca i księżyca. Szkoda tylko, że światło od żyrandola spadające, w części niszczyło effekt i dokładność doświadczeń.— W dalszym ciągu prelegent okazał dokładny wizerunek planety Marsa, jak się przedstawia w najlepszych teleskopach, objaśnił znaczenie i przyczynę zmienności znajdujących się na nim plam, następnie podobny wizerunek największéj planety Jowisza i Neptuna. Na zakończenie opisu systematu słonecznego, prelegent objaśnił dzieje jego powstania według teorji Laplace'a: od jednéj ognistéj w parę zamienionéj kuli pierwotnego słońca, od którego w kształcie pierścieni odrywały się i kształtowały planety z księżycami. Jako dowód jedności pochodzenia wszystkich tych ciał, przytoczył rezultata spektralnych dochodzeń światła, słońca i rozmaitych planet. — W dalszym ciągu prelegent wspomniał o innych ciałach niebieskich wrzekomo nieruchomych, i o ich odległości od ziemi, by dać wyobrażenie o przestrzeniach wszechświata, zakończył zaś wyrażeniem zdania, że poznanie wszechświata upokarza człowieka wykazując jego nicość, z drugiéj zaś strony podnosi jego ducha zachęcając do coraz nowych badań jeszcze odleglejszych światów, których jednak może nigdy zbadać nie potrafi.

Odczyt odznaczał się od początku do końca klassyczną jasnością i precyzją w rozwoju myśli, jak niemniéj pewną olimpijską spokojnością i trzeźwością dykcji. Słuchacze ze skupioną uwagą, lecz bez najmniejszego znużenia, owszem z coraz to większém zajęciem, śledzili za słowami prelegenta. Szkoda że czas nie pozwolił prelegentowi udzielić nam obszerniejszych wiadomości o istocie słońca i innych ciał niebieskich, któreby nam wykazały, że nie tylko systemat słoneczny, ale i cały wszechświat powstał z jednego źródła i że wszystkie ciała niebieskie składają się z tych samych materji co i nasza ziemia. — Żałujemy, że nie położył silniejszego nacisku na krążenie naszego słońca w około jakiegoś innego ciała niebieskiego, przez co ziemia nasza tylko idealnie i odnośnie do słońca opisuje w biegu swym elipsę, w rzeczywistości zaś w przestrzeni wszechświata, opisuje linję śrubową o dokładnie obliczonych pochyłościach i promieniach.

Na zakończenie tego sprawozdania, składamy Szanownemu Prelegentowi, D-rowi Jędrzejewiczowi, publiczne podziękowanie za wzbogacenie miejscowego gimnazjum przyrządami, użytemi do odczytu; ułatwią one znacznie uczącym się pojęcie, a nauczającym — wykład kosmografji.

Ł. Koncert dany przez amatorów na korzyść niezamożnych studentów w dniu 9-go Marca w miejscowym teatrze, przyniósł czystego dochodu, po potrąceniu wydatków, blizko na 100 rubli, rsr. 232 k. 86. Kwota owa wraz z oszczędnością pozostałą w kassie gimnazjalnéj z poprzednich wpływów, została niemal niezwłocznie użytą na udzielenie zapomogi niezamożnym studentom. Uzyskany fundusz rozdzielono pomiędzy studentów wszystkich klass, stosownie do liczebności tych klass i potrzeb wyłącznych, przyczem, naturalnie, wzięto pod uwagę pilność i sprawowanie kandydatów. Udzielono zapomogi 43 studentom. W klassie przygotowawczéj otrzymało zapomogę osób 5 w ilości rsr. 22 kop. 50, w I *a* i *b* osób 8 w ilości 40 rs., w II *a* i *b* — 8 rsr. 50, w III *a* i *b* — 9 rs. 80, w IV *a* i *b* — 6 rs. 35, w V—2 rs. 15, w VI—2 rs. 20 w VII—3 rs. 25. Razem rubli 297 kop. 50.

Tak więc, dzięki łaskawym pp. amatorom, którzy nie szczędzili trudów, dzięki publiczności, która jak zawsze tak i w tym razie licznie zgromadziła się na koncert, władza szkolna była w możności przyjść z pomocą rzeczywiście zasługującym na poparcie i wspomożenie.

Dwór gościnny. Pan Stanisław Wysocki, obywatel płocki, uzyskał pozwolenie właściwéj władzy na pobudowanie w obrębie swojéj possesji pomiędzy ulicami Szeroką i Nowo-

---

LISTY NADWIŚLAŃSKIE.

IV.

Przegląd sprawozdawczy o piśmie tygodniowém:

„Dziennik Rolniczy“

wydawaném w Płocku, w 1851 i 1852 roku.

(dalszy ciąg.)

„Uwaga nad gospodarstwem w dobrach Rościszewie“, w powiecie Mławskim położonych, napisana do Dziennika rolniczego, jest prostém usprawiedliwieniem się autora, dlaczego nabywszy takowe dobra w 1849 roku, i odebrawszy je z posiadania 7-u dzierżawców, niezdołał zaprowadzić w ciągu dwóch lat postępowych ulepszeń. Przyczyny te streszczamy z tego jedynie względu, że podał je cudzoziemiec przybyły do nas, który, uprzednio zajmując się administracją i gospodarstwem przez lat 24-y, w dobrach *Strzelce*, w ziemi Gostyńskiéj, przyprowadził takowe do wzorowego porządku i pomimo to, stał się panem milionowéj fortuny, zyskawszy sobie uznanie ówczesnie jednego z najdzolniejszych gospodarzy praktycznych w Polsce — Tym obywatelem był zmarły już W. Stegeman, który utrzymuje, że główną tamą do postępowego rozwoju gospodarstw naszych przed 25-ciu laty, stanowiły: nieuregulowane linje graniczne z sąsiadami, rozrzucenie ról plebańskich pośród dworskich, grunta zadziczałe, łąki zarosłe łoziną, nastrzępione kretowiskami i w znacznéj części zalane błotami, moczarami i trzęsawiskami.

— K. Stentzel, technik gorzelany z *Popowa*, w powiecie Pułtuskim, podał „Uwagi nad budową dokładnych a tanich aparatów Pistorjusza, oraz projekt do zaprowadzenia jednakowych stosunków rachunkowych w gorzelniach, również i z gorzelanymi“.

Obecnie, przy tak ogromnym postępie nauk przyrodzonych, a zwłaszcza też chemji, która zupełnie odmieniła dawniejsze postępowanie w stósowalnych do gospodarstwa wiejskiego pracach technicznych, przy wytworzeniu się specjalnéj mechaniki rolniczéj: praca pana Stentzla niewytrzymując krytyki, historyczne ma tylko znaczenie, i dowodzi że niższego rzędu technicy prowincjonalni uznawali potrzebę nauki, o czém przekonywa autor rozprawki o jakiéj mowa, który wysiłkiem szczupłego mienia dał gruntowne specjalne wykształcenie synowi swemu Kazimierzowi, który na Białéj-rusi pozyskał uznanie najzdolniejszego z rolników, i pracami swemi wzbogacał perjodyczne piśmiennictwo rolnicze polskie, co jako fakt, ze stosunków naszéj

więzienną: obszernego bazaru czyli gościnnego dworu, w którym mieścić się mają liczne sklepy z towarami spożywczemi. Tego rodzaju gromadzenie miejsc sprzedaży, bywa zwykle pożytecznem dla ogółu tak pod względem udogodnienia kupna, jak również z powodu zwykłych korzyści, wypływających z ożywionéj więcéj konkurencji pomiędzy sprzedawcami.

= Słyszeliśmy, że szachiści, których liczba dosięga w mieście naszém dwudziestu kilku— a mówimy tylko o dobrych, zamierzają w tym czasie urządzić pomiędzy sobą turniéj szachowy. Projekt ten ma być w ten sposób przeprowadzony, iż zebraną będzie od uczestników składka i za takową nabyte piękne szachy—ofiarowane zostaną temu z pomiędzy szachistów, który z kolei pobije wszystkich swoich współzawodników. Szczera zachęta należy się temu projektowi, bo najprzód wszelkie stowarzyszania się w celach nieszkodliwych, są rzeczą dobrą, a następnie, że szachy są jedyną grą, nie powodującą uszczerbku pieniężnego, umysłowego i moralnego.

— Nareszcie wczoraj doczekaliśmy się mostu na Wiśle. Przy téj sposobności nadmieniamy, że stosownie do obowiązujących przepisów, most otwierany będzie codziennie dwa razy d'a przepuszczania statków i tratew, a mianowicie od godziny 5 do 7½ rano i od godziny 1 do 3½ po południu.

— W Środę zeszłą pierwszy w tym roku statek parowy pasażerski z Warszawy przybył do Płocka; osób przyjechało około piędziesięciu. Jadący tym statkiem wczoraj do Warszawy, mogli mieć złudzenie podróży podbiegunowéj z powodu śniegu i mrozu, kłam zadających wiośnie kalendarzowéj.

K. **Miary.** Według obowiązujących przepisów, ustanowioną jest, a nawet ostemplowaną być powinna, waga i miara używana w handlu. Dla tego też dziwną wydaje się zaprowadzona przez handlujących wapnem w Płocku, jakaś miara, ani objętością ani formą, nie podobna do będących gdziekolwiek w użyciu. W porównaniu z korcem Warsz. jest ona o połowę mniejszą, chociaż korcem ją nazywają, a formą swoją szeroką u dna, a mocno zwężoną u wierzchu, służyć by mogła tylko do miary płynu. Co jest wolne od taxy cenionóm może być dowolnie, waga jednak lub miara winny być przestrzegane; a w obec dążności, przy rozwijających się stosunkach handlowych do ujednostajnienia takowych, rażący anahronizm przedstawiałby Płock, zaprowadzający oddzielną dla siebie miarę.

— Doczekaliśmy się skrzynek pocztowych do listów: jedna przybitą została na rogu Rynku-Starego i Jerozolimskiéj ulicy, druga przy ulicy Warszawskiéj na domu Banku Polskiego, gdzie się mieści Oddział Płocki tegoż Banku. To nowo wprowadzone a ważne udogodnienie zawdzięczamy dbałości i staraniom miejscowego Zarządu pocztowego.

Koncert i przedstawienie amatorskie, dane w Przasnyszu w dniu 16 b. m., na korzyść miejscowych pogorzelców, uwieńczone zostało bardzo pomyślnym rezultatem, za który słuszne należy się uznanie szanownym inicjatorom i tym wszystkim, którzy trudu i ofiar na cel szlachetny nie szczędzili. Z przedstawienia tego zebrano około rs. 1,000; bliższe szczegóły czytelnik znajdzie w *korrespondencji z Przasnyskiego.*

— Z powiatu Przasnyskiego donoszą nam, iż w czasie burzy, w d. 13 b. m., właściciel wsi Kadzielnia, w gminie Dzierzgowo, Leonard Rzeczkowski, w wieku lat 54, znajdując się w stodole, zabity został przez walące się belki.

— **Nowe banknoty.** W expedycji banknotów Państwa, oddawna już odbywają próby z celem wprowadzenia papierowych pieniędzy według nowego wzoru. Obecnie nowe banknoty przedstawione już zostały Ministrowi Skarbu i następującą przedstawiać mają powierzchowność: kolor biletów pozostaje tenże sam lecz główną różnicę stanowi ta okoliczność, że tło nie jest białem, jak w dotychczasowych, owszem, cała massa papierowa na wskroś przejętą jest kolorem tym samym co zwierzchu. Nadto, papier ma być trochę cieńszym. Dla proby pismo drukowane zostało w kolorze ciemno-fioletowym i czarnym; portrety mają być robione t. z. znakami wodnemi, przepisy prawa (wyjęte z Najwyższego Manifestu) drukowane będą jak najdrobniejszym drukiem.

W. Stałe obniżanie się w cenie srebra, jest faktem zwracającym obecnie uwagę całego świata finansowego. Rozmaicie usiłowano je wytłomaczyć; przyczyną najprawdopodobniejszą, jest odkrycie bogatych kopalni srebra w Ameryce Północnéj. Upadek srebra w cenie przepowiedział Humboldt jeszcze w roku 1802, oglądając bowiem kopalnie meksykańskie, wyraził zdanie, że exploatacja ich zaledwie napoczętą została, kryjąc w sobie ogromne pokłady metalu. Przepowiednia ta sprawdziła się, skoro przedsiębiorczy duch Amerykanów północnych zajął się exploatacją kopalni, dotąd zaniedbanych.

Zniżenie ceny na srebro, ważne mieć może następstwa dla Francji, gdzie wiele srebra kursuje na równi ze złotem. Obecnie odzywają się we Francji głosy żądające zaprowadzenia jedności mienniczej tylko złotéj (étalon d'or), jak to już u siebie zaprowadziło Cesarstwo Niemieckie. Gdyby do takowéj reformy we Francji przyszło, dałaby się uczuć ona niezawodnie i nam, jak podobna reforma w Niemczech.

W. Gazety niemieckie z pewnego źródła podają szczegóły o zamierzonéj edycji korrespondencji politycznéj Fryderyka W., która stanowić będzie nader ważny materjał do dziejów Europy z drugiéj połowy XVIII wieku: Pierwszą myśl tego wydawnictwa podał w r. 1869 ówczesny Dyrektor archiwum prusskiego Duncker. W roku ubiegłym p. Duncker wspólnie z profes. Droysen ponowili wniosek takowy w Akademji nauk. Obecny dyrektor archiwum professor v. Sybel wniósł przedmiot ten pod obrady akademji. Według planu pierwotnego projektodawcy p. Duncker, korrespondencja Fryderyka W. zapełni około 30 tomów, po wyłączeniu ustępów nieposiadających wartości pod względem historycznym. Akademja nauk postanowiła niezwłocznie zająć się doprowadzeniem do skutku wydawnictwa i wyznaczyć na ten cel odpowiednie fundusze. Będzie to i dla nas materjał historyczny bardzo ciekawy, bylebytylko znależytą bezstronnością opracowany został przez wydawców.

KORRESPONDENCJE.

Z pod Mławy.

Między posiadaczami ziemskimi i w ogóle gospodarzami folwarcznymi, oddawna jest w powszechném użyciu wydawanie świadectwa oficjalistom i służącym, o ich zdolnościach i prowadzeniu się. Lecz zwyczaj ten u niektórych jest tylko czczą a raczéj lekkomyślną formą, gdyż świadectwa z rozmaitych powodów wydawane bywają zbyt pochlebne, przez co doznaje zawodu ten, który opierając się na podobném świadectwie przyjmuje służącego do obowiązku.

Nadto, nie wszędzie praktykuje się wydawanie świadectw dozwalających służącym poszukać sobie innego miejsca; z przyczyny téj o służących którzy się zgodzili do innego gospodarza, a potem pozostali na miejscu, bywają spory, kończące się pretensją wzajemną pomiędzy sąsiadami, a czasem nawet sprawą w Sądzie gminnym, który zwykle pozostawia służącego na dawnem miejscu; a tym sposobem, strona przegrywająca doznaje zawodu i zmuszona jest szukać sługi często w niewłaściwym do tego czasie.

Dla uniknięcia więc wspomnianych niedogodności, należało by wydawać świadectwa czyli uwolnienia, bez których nikt służących godzić nie powinien, a prócz tego w tymże uwolnieniu pisać o ich sprawowaniu się. Ten, który godzi, miałby pewność, że przyjmuje do obowiązków dobrego człowieka i powtóre pewność, że jego poprzedni pan, upominać się o niego nie będzie. Tak postępując, uniknęlibyśmy sporów, a głównie mielibyśmy prowincji wynikły, wart był zaznaczenia w tém miejscu.

— Baron Puszet, ze *Słomianki* w Pułtuskiem, napisał artykuł: „Nie będziesz miał dobrego robotnika, nie będziesz bogatym“. Autor z całą siłą powstaje na potrzebę zmiany w dotychczasowém postępowaniu z robotnikami, głównie zaś nacisk kładzie, aby wydawane świadectwa służącym były rzetelne, zwraca daléj uwagę na przestrzeganie moralności służących i zachęca do naglenia ich, aby na nabożeństwa do kościoła chodzili.

— Ignacy Pląskowski z *Czarnego*, w artykule wstępnym, w № 1, wydawnictwa o jakiém mowa zamieszczonym, jakoby od redakcji występując i zachęcając innych współobywateli do współpracownictwa w tym organie, nie bez słuszności pomiędzy innemi utrzymuje: „Pojęcie gospodarstwa dobrego ogólnego uważam w ten sposób, iż nie tam kwitnące rolnictwo, gdzie widziemy pojedyncze wyrafinowane gospodarstwa, bo to są rośliny inspektowe hodowane nagle, bez względu na ogół; lecz tam zaiste, gdzie napotykamy wszędzie dobrze, bez przepychu i próżnéj okazałości zagospodarowane wioski i posiadłości kmiece“.

Rutkowski Stanisław, ze *Spetchala* górnego w Lipnowskiém, w artykule „Kilka słów o młocarni“, dowodzi przedewszystkiém o potrzebie kilka razy dziennie smarowania panewek wszystkich oliwą, a trybów tłustością, w razie zluzowania muter, natychmiast takowe przykręcać radzi. Narzeka na ciągłe koszta i stratę czasu przy ciągłych reparacjach młocarń trybowych, radząc zamieniać takowe na modne podówczas pasowe, zachwycając się że te ostatnie są w stanie na półtory godziny wymłócić przeszło 3 kopy pszenicy.

— Rudowski Antoni, z *Kuchar* Krysk, jeden z najczynniejszych współpracowników wydawnictwa o jakiém mowa, dał szereg artykułów przeważnie miejscowego znaczenia, w kwestji poprawy wielu kierunków w jakich postępowało gospodarstwo wiejskie tutejszéj guberni. O nich mówić zamierzamy poniżéj na właściwem miejscu, tu tylko wspomnimy o pracach autora tego, bardziéj ogólnego znaczenia technicznego:

„O budowlach gospodarskich i trwałéj wyprawie murów w jaskółcze gniazdo wyprowadzonych“. Sposób postępowania autora jest następujący: Po wyprowadzeniu fundamentu nad powierzchnię ziemi, poczynając od cokułu, gdzie się glina urządzona kładzie na mur, trzeba od strony zewnętrznéj układać kamienie niewielkie na podłuż w ścianę pod sznur, na które kładzie się cienko taż sama glina, która idzie w ścianę, lecz tylko bardziéj od środka ściany. Następnie kładzie się drugi

dobrych ludzi, na brak których mamy słuszny powód narzekać. *G. D.*

Z Przasnyskiego, 17 Marca.

W dniu wczorajszym odbył się w m. Przasnyszu, na korzyść pogorzelców tegoż miasta, koncert w połączeniu z teatrem amatorskim, na którym znajdowało się przeszło trzysta osób z okolicznych i miejskich obywateli. — Pan Lubiński, artysta skrzypek, zyskał zasłużone oklaski, jak również niektórzy amatorowie aktorzy w „Posażnéj Jedynaczce“, która wykonaną była w czasie antraktu koncertowego.

Śpiewacy z Warszawy nie dopisali dla przyczyn nie dość usprawiedliwionych. Przyjazd swój stanowczo odwołali telegramem dopiéro na dwa dni przed koncertem, przez co zawód zrobili.

W miejsce śpiewu były deklamacje, między któremi panna Ch. wypowiedziała wierszem „Wiochnę“ Lenartowicza, z prawdą i uczuciem.

Pani W., oraz panny G., P., Ch. i pan P. dopełnili koncertu wykonaniem artystycznych utworów na fortepianie, ku szczeremu zadowolnieniu ogółu.

Przedstawienie trwało godzin kilka, poczém rozjechano się do domów, niektórzy zaś z dalszych stron, pojechali na nocleg do znajomych z okolic Przasnysza. *Sęk.*

Mława, 14 Marca 1876 r.

W téj chwili miasteczko tutejsze zostało zaalarmowane. Powstał pożar w stodole leżącéj na udosobnieniu około spichrza obywatelskiego. Ratunek silny, bo wojsko i lud zbiegł się na odgłos dzwonu. Stodoła była pusta w jednym końcu, a w drugim był skład desek jednego z starozakonnych, który znaczną w nich poniesie stratę. Odosobnienie stodoły od innych budowli nie dało żywiołu do rozszerzenia się ognia. Wiatr silny, ale na ogrody, w stronę zupełnie pustą. Z przeciwnéj strony leży rudera innéj stodoły o kilka zaledwie kroków, rozwalona wczorajszym huraganem, który od północy srożył się nad miasteczkiem i okolicą. Dużo on zrządził szkód, szczególnie w przewalonych parkanach i pozrywanych dachach. Z budowli jedną tylko stodołę przy spichrzu obalił. — Gdyby wiatr powiał w tę stronę, byłoby nieco więcéj strachu, bo rudera rozwalonéj długiéj stodoły dosięga spichrza, w spichrzu zaś mieści się skład wojskowy. Prawdopodobnie na nic by się nie przydało, przy takim kierunku wiatru, całe zbiegowisko mnogiego ludu, bo wody dla sikawek był wielki brak. Ogień już na dobre był objął palącą się stodołę, kiedy pierwsza sikawka zaczęła być czynną. Jestto maluczka próbka, przypominająca miastu potrzebę wody. Czy ją miasto dostanie i kiedy, to jeszcze wielka zagadka, bo chociaż są do otwarcia obfite źródła, już nawet zbadane, to samo otwarcie nie wiadomo kiedy nastąpi. Co chcecie, miasteczko bardzo ubogie, bo swego kapitału posiada **tylko około pięćdziesiąt tysięcy rubli.** Możeby i była woda za cząstkę procentu od tej summy, ale miasto nie ma prawa tém rozporządzić, trzeba to przeprowadzić przez pisaninę, protokóły, obmyśleć nad użyciem grosza kontrollę, więc namysł ten zajmował już parę dziesiątków lat, a i jeszcze może z jeden dziesiątek zajmie, nim potrzeba miasta wołająca przez wszystkie ognie i wypływające z nich klęski, zostanie zaspokojoną. Trzeba zdobyć się na cierpliwość — i czekać. Kanał Suezki tyle nie zajął czasu, narad, planów i pisaniny, jak to projektowane otwarcie źródeł w Mławie. Nie wszystkim widać tak pilno. Zresztą, czy to warto krzyczéć zaraz gwałtu o wodę, kiedy się tylko jedna stodoła spaliła! Żeby to tak runął piorun w tę część miasta, gdzie się najwięcéj ścińnięte budowane domy, to co innego. Zeszłéj nocy, w czasie nawalnicy błyskało się i grzmiało, a piorun aż na pruskiéj stronie uderzył w wiatrak i spalił. Tak Bóg chciał, to też Bóg może wszystkie niepomyślne wypadki przenosić na niemiecką stronę, a tutejsze miasteczko od nich uwolni. Przypuszczam, że z téj chyba racji nie widzą tu potrzeby zaopatrzenia miasta choć w jeden zbiornik wody. Jak to dobrze i bezpiecznie zasypiać pod błogosławieństwem Opatrzności czuwającéj nad miastem. Że ta opieka jest, że obejmuje nietylko cały tutejszy ogół, ale i jednostki, dowodem wczorajszy wypadek. Miasto ma swoje latarnie, lecz tych obowiązkiem jest przyświecać ludziom dopiéro wtedy, kiedy noc całą (licząc od zachodu do wschodu słońca), księżyc téj posługi nie robi, latarnie bowiem po kolei z księżycem czynność tę odbywają. Owóż wczorajszéj nocy kolej przypadała na księżyć, chociaż ten już po północy przyświecać w tym czasie zaczyna. Zdarzyło się tedy, że pewien urzędnik wracając poomacku ciemną ulicą, obok saméj latarni natknął się na drąg podpierający parkan..... natknął się, padł i tylko nogę sobie wykręcił. Nie prawda, że szczęśliwy wypadek, — bardzo szczęśliwy, bo mógł nogi i ręce połamać, a nie połamał. I ktoby temu był winien? A no, juści byłaby wina księżyca, bo kiedy w ulicach nie palą się latarnie, to on jest obowiązany przyświecać. U nas, mości dobrodzieju, tak zawsze.

Chcielibyście może jeszcze co nowego? — Dosyć i tyle od dorywczego pismaka. O resztę nowin, dopytujcie się waszych stałych korrespondentów, boć ich podobno w miasteczku tutejszém i na wsi macie. Niech są snem błogosławionych, kiedy im się zdaje że nie mają pisać o czém. O kolei żelaznéj tyle krzyku na powolność robót w gazetach roznoszą, a co ich bliżéj i prędzéj obchodzić powinno, tego się żaden nie tknie.

Mirosław Znajda.

Miejscowe sprawozdanie targowe.

Z powodu niepogody i złych dróg nie było dowozu na ostatni targ. — Ceny przy zupełnie nieznacznych tranzakcjach, nie uległy zmianie.

Na ostatnim naszym targu, płacono za kor. Warsz. pszenicy od rsr. 6.50 do rsr. 7; żyta od rsr. 4.50 do rsr. 4.65; grochu od rsr. 6.75 do rsr. 7.20; jęczmienia od rsr. 4.50 do rsr. 4.65; owsa od rsr. 3.30 do rsr. 3.45; koniczyny czerwonéj od rsr. 40 do rsr. 45; koniczyny białéj od rsr. 60 do rsr. 65.

Oddział Banku Polskiego w Płocku.

Stan Kassy:

	rsr. k.
Pozostałość gotowizny z dnia 28 lutego / 11 marca	86,861 06
wpłynęło od 1/13 po 8/20 Marca	43,734 49 2/4
	130,595 55 2/4
wypłacono od 1/13 po 8/20 Marca	48,649 53
Pozostałość gotowizny na dzień 8/20 Marca	81,946 02 2/4

Portfeil:

	wexli szt.	na rsr. k.
Pozostałość z dnia 28 lutego / 11 marca	1,147	532,621 94
skupiono od 1/13 po 8/20 Marca	90	37,143 23
	1,237	569,765 17
wykupiono od 1/13 po 8/20 Marca	72	33,084 54
Pozostałość na dzień 8/20 Marca	1,165	536,680 63

Teatr. Jutro, w Sobotę, po raz pierwszy FRU-FRU, komedja w 5-ciu aktach, napisana przez P. p. H. Meilhac i L. Halewy, tłomaczona z francuzkiego.

— We Wtorek, na benefis pani Sochaczewskiéj, daną będzie komedja w 4-ch aktach, oryginalnie napisana przez Józefa Korzeniowskiego p. t. **„Dziewczyna i Dama“**, czyli **„Dwa Oświadczenia“**; w krótce daną będzie tragedja w 5 akt. Szekspira, p. t. **„Kupiec Wenecki“**, i ostatnie 8 przedstawień w tym sezonie.

Dyr. Teat.

Dziś rano zimna stopni 1.

OGŁOSZENIA.

---

rząd kamieni, które należy dociskać do spodnich, aby nie zostawiać żadnych ustępów między kamieniami i strzedz się, aby pomiędzy niemi na zewnątrz nie występowała glina, gdyż wyprawa gliny wapnem nie trzyma się. Tym sposobem wyprowadziwszy ścianę, w drugim roku gdy ona wyschnie, szabrem z kamieni tłuczonych, na narzucone wapno między kamienie do równości ściany nabijać. Kilkanaście lat w ten sposób zbudowana przez autora stała wielka stodoła, z któréj żaden kamień nie wysunął się, żadnéj reparacji nie potrzebowała i przedstawiała się oku, jakby z kamienia była murowaną.

Jak już mury w jaskółcze gniazdo wyprowadzone zostaną i takowe się optoporuje, trzeba szabrem z tłuczonych kamieni, począwszy od cokułu, raz przy razie na sztorc nabijać; w drugim roku podobnież jak mury wyschną, wyprawiać na ostro wapnem i w ten sposób, jeden budynek także kilkanaście lat stoi, którego wyprawa nigdzie nie naruszyła się. Jak pierwszym tak i drugim sposobem dane wyprawy, można ozdobić filarkami i karnisem, zachowując to tylko, aby w miejscach tych troszkę niżéj wystąpić, kamienie lub szaber wyprawić wapnem gładko i ukolorować do gustu. Tym sposobem wyprawiony i wystrojony budynek, będzie trwałym i nieustąpi powierzchownością swoją kosztownym budynkom.

— W innym artykule pan Rudowski, rozwijając myśl barona Puszeta, wyżéj streszczoną „O domownikach naszych“, obok tego co tam już powiedziano, zaleca, zmienić sposób namawiania czeladzi w karczmach przy obfitéj libacji wódką, daléj wyznaczać gratyfikacje wzorowo wykonywającym swe obowiązki, poczynionych szkód samowładnie nie oceniać ani potrącać, tylko służących niech sądzą służący; niekarać cieleśnie, używając kary materjalnéj, chociażby w części jakiéj odnośnie zrządzonéj szkodzie, w ogóle zakończa autor rzecz swoją, wykazaniem potrzeby dobrego obchodzenia się dworów ze służącymi.

— W. Jaroszyński, assesor nadleśny w Rządzie Gubernialnym Płockim, umieścił bardzo praktyczny artykuł z leśnictwa „O koniecznéj potrzebie, oraz sposobach ustalania i uprawy wydm piaszczystych“. Autor za łatwiejsze sposoby ustalania wydm piaszczystych podaje, okrycie przestrzeni piaszczystéj gałęziami sosnowemi i okrycie takiejże powierzchni zrazami martwemi.

d. c. n.

„ Gostyninie . . „ H. Grzegorzewski.
„ Kutnie . . . . „ N. Dobrzyński.
„ Lipnie . . . . „ Jul. Kowalski U. P.
„ „ Teodor Neuman.
„ Łomży . . . . „ Zagrzejewski U.R.G.
w Mławie . . . . „ Juljan Laskowski.
„ Płońsku . . . „ A. Krzeszewski.
„ „ L. Klamborowski.
„ Przasnyszu . . „ Kryłów, Sekr. U. P.
„ Pułtusku . . . „ Ludwik Kraft.
„ „ Rafalski.
„ Raciążu . . . „ Łukaszewski.
„ Rypinie . . . „ Wojczyński.
„ Wyszogrodzie „ L. Dobrski.

W kraju i w Warszawie przyjmują przedpłatę wszystkie znaczniejsze Księgarnie i Kantory prenumeracyjne. Wydawca **„Korrespondenta Płockiego"** ma zaszczyt uprzejmie prosić W.W. P.P. Urzędników biur pocztowych o porozumienie się z nim co do pośrednictwa w przyjmowaniu przedpłaty i o łaskawe podjęcie się takowego.

 Patrz Dodatek.

Dodatek do KORRESPONDENTA PŁOCKIEGO № 24.

z dnia 12 (24) Marca 1876 roku.

Spostrzeżenia i uwagi o wilgoci, drenowaniu, kanalizacji, wodociągach i asfaltach.

(Odpowiedź na listy z Płocka o Płocku) (Korresp. Płocki N. 9 i 10).

(dalszy ciąg).

Nareszcie przypuśćmy, że wszystkie te trudności, za pomocą silnéj woli mieszkańców i energji miejscowéj administracji, pokonane zostały, i że za summę 151,327 rsr. 72 kop. pozbylibyśmy się zupełnie wody zaskórnéj, to przecież pozostałyby nam jeszcze do usunięcia wody ściekowe z podwórz, rynsztoków i ulic, które, w biegu swoim zabierając różne nieczystości i odpadki ciał organicznych, psują się i nim dojdą do Wisły, rzeczywiście zarażają powietrze, powiększają ilość zaskórnéj wody i trują nam wodę w studniach; nareszcie potrzeba nam wstrzymać *„te rozhukane żywioły wód atmosferycznych, które, podług p. E., zamieniają ulice w rzeki i wyrywają ogromne kamienie z bruku"* i ułatwić w różnych miejscach na ulicach odpływ pod ziemią do r. Wisły. Jedném słowem, potrzeba przystąpić jak najśpieszniéj do budowy kanałów miejskich. W opisy urządzenia kanalizacji wchodzić obecnie nie będę, powrócę jeszcze do tego przedmiotu, przy uwagach nad kanałem, pobudowanym przy odwachu; szczegółowych obliczeń kosztów także nie przedstawiam, albowiem, na zasadzie powyższych danych, każdy przyjdzie do przekonania, że chociażby kanalizacja wykonaną została tylko w części miasta najwięcéj zaludnionéj, to koszta budowy jéj wyniosłyby do dwóch kroć sto tysięcy rubli. Czy już dosyć tych ulepszeń? odpowiecie mi zapewnie czytelnicy, nie! a cóż z wodociągami, przecież bez wody zdrowéj żyć nie możemy, potrzebujemy takowéj dla przemywania rynsztoków, a jeżeli zrobimy kanalizację, to musimy mieć jeszcze wiekszą ilość wody czystéj dla peryodycznego oczyszczania kanałów, w przeciwnym bowiem razie, wydobywające się otworami kanałowemi gazy zatruwałyby powietrze; zresztą, na cóż przydałoby się osuszenie naszych mieszkań, jeżeli w razie pożarów nie mielibyśmy czem ratować naszego mienia. Prawda, prawda odwieczna! cztery wieki upływają jak potrzeba urządzenia wodociągów w Płocku stanowczo przyznaną została. Już w r. 1498 projekt wodociągów dla m. Płocka zatwierdzonym został przez króla Jana Olbrachta. Wówczas więc już studnie miejskie nie były wystarczającemi i woda w nich była szkodliwą dla zdrowia. Przeto dosyć już dawno myślimy, radzimy, piszemy o tym żywotnym dla nas przedmiocie. Władzy miejscowéj nie można posądzać o obojętność, szczególniéj bowiem od r. 1864, Magistrat, wspierany przez Naczelników Gubernji, dokłada wszelkich starań dla przyprowadzenia do skutku tego projektu i kassa miejska porobiła już na ten cel pewne wydatki. W r. 1864 delegowany byłem na koszt jéj, przez Zarząd kommunikacyj w Królestwie, do Pruss, dla zbadania systematów najpraktyczniéj zastosować się mogących przy urządzeniu wodociągów w Płocku. Szczegółowe sprawozdanie o urządzeniu wodociągów w mieście Chełmie (Culm), położoném nad rz. Wisłą, na podobnych Płockim wzgórzach, przedstawiłem Władzom z różnemi uwagami i wnioskami, odnoszącemi się do Płocka. W następstwie, na koszt kassy miejskiéj sporządzone zostały, w 1865 r. przez specjalistę Inżeniera Warszawskich wodociągów p. Grotowskiego, pomiary, niwellacje, projekt i szczegółowe kosztorysy na pobudowanie wodociągów, obliczone na summę 161,363 rsr. 24 kop. Był czas że i pisma perjodyczne Warszawskie popierały słowem nasz projekt (Nr. 48 Gazety Warszawskiéj z r. 1865). Zaznaczamy w tem miejscu, że podług ostatniego projektu, wodociąg w Płocku ma być tak urządzonym, ażeby mógł dostarczać dziennie najmniéj 100,000 wiader wody; jeżeli więc jednocześnie z wodociągami nie urządzimy kanalizacji przynajmniéj na ulicach najwięcéj zaludnionych, dla odprowadzenia zwiększonéj wodociągami ilości zużytéj wody do Wisły, czekają nas dwa nieuniknione następstwa: częste zalewy ulic po ulewnych deszczach i powiększenie się zaskórnych wód, tyle szkody nam przynoszących. Przytem, zwracamy uwagę, że jeżelibyśmy jednocześnie wykonali trzy powyżéj wyszczególnione dzieła hydrotechniczne, zyskalibyśmy znaczne oszczędnosci w wydatkach, gdyż niepotrzebowalibyśmy po trzykroć łamać bruków, asfaltów i wykopywać rowy głębokie w podłuż wszystkich głównych ulic. Ale wróćmy do kwestji poruszonych w „Listach o Płocku". Dla czegoż więc do tego czasu tak niezbędnych dla zdrowia i życia mieszkańców ulepszeń, wymagających tylko kapitału rubli 512,690 nie wykonano! oto dla tego, że Płock w kilkunasto-wiekowym bycie swoim kilkanaście razy był zniszczonym i zburzonym do fundamentów przez wojny i pożary,—że z powodu coraz gorszego spławu rz. Wisły i położenia swego w zakątku, nie przeciętym głównemi drogami handlowemi, traci pierwotny swój charakter portu zbożowego i dawne spichrze zbożowe przerabiać musi na mieszkania, że nieposiada prawie żadnych fabryk, a ludność jego, jakkolwiek w ostatnich latach powiększyła się od 21,808, to jednak takową składają po większéj części niezamożni właściciele domów, rzemieślnicy, urzędnicy i wojskowi,— nakoniec, że Płock, pomimo znacznego w ostatnich dwóch latach powiększenia swych dochodów, po opłaceniu zwykłych wydatków, może rocznie użyć na ulepszenia maximum do 15 tysięcy rubli. W prawdzie kassa ekonomiczna posiada w Banku Polskim zapasowego kapitału rubli 80,850 k. 66$^1/_2$, z tych jednak na pożyczkach udzielónych na budowę domów znajduje się rubli 55,850 kop. 66$^1/_2$, a resztujące w gotowiźnie rs. 25,000 musi mieć w zapasie na nie przewidziane gwałtowne potrzeby miasta.

Przytem, do r. 1867 dochody miasta były bez porównania mniejsze i wówczas Magistrat mógł wydatkować na ulepszenia zaledwie po 2 do 3 tysięcy rubli rocznie; nadto, zbyt ograniczone atrybucje Rządu Gubernialnego utrudniały poprzednio możność wykonania projektów najwięcéj nawet naglących. Przy takich więc warunkach, czy można było urzeczywistnić powyżéj wyszczególnione projekta. Inżenierja miejscowa, mając z góry wskazane sobie cyfry możebnych wydatków, zmuszoną bywała przy sporządzaniu każdego projektu rozliczne robić kombinacje, aby za skąpo assygnowane pieniądze wykonać roboty, przynoszące jak największy użytek, i aby te roboty stanowiły podstawę dla ulepszeń w przyszłości dokonać się mogących. O ile wywiązano się z zadania tego, przejrzyjmy choć pobieżnie, co zrobiono w mieście Płocku w ostatnim dziesiątku lat po zreorganizowaniu Władz administracyjnych.

Pominiemy rozmaite bardzo ważne pod innym względem roboty, a dotkniemy tylko robót, mających bezpośredni wpływ na stan miasta pod względem sanitarnym, jakoto:

1° Na ulicy Szerokiéj, przy placu Reformackim był kanał wykopany, a raczéj staw, miejsce ścieków zgniléj wody z znacznéj przestrzeni żydowskiéj dzielnicy, zatruwającéj powietrze; staw zasypano, część ulicy Szerokiéj wybrukowano i dla ścieku wód deszczowych urządzono kanał odkryty, odpływowy, z kamieni, aż do parowy przy spichrzu p. Lewity.

2° Z ulicy Bielskiéj, położonéj na końcu miasta w miejscu najwyższém, wody deszczowe spływały na ulicę Szeroką, najwięcéj zaludnioną. Za pośrednictwem rynsztoków i kanału odkrytego z kamieni i kanałów podziemnych murowanych przy rogatce Bielskiéj, odprowadzono wody w stronę przeciwną do rowu, okalającego miasto.

3° Rów głęboki, odprowadzający wody z ulicy Kollegialnéj obok szossy przy folwarku p. Blumberga pogłębiono i wyłożono kamieniami.

4° Plac, zwany dzisiaj Warszawskim bulwarem, przy koszarach wojskowych, pełen dołów, formujących po każdym deszczu kałuże, splantowano, przejazdy wybrukowano, drzewami zasadzono a na przedłużeniu jego obok folwarku pana Blumberga pobudowano na drenach szosse aż do cmentarza prawosławnego.

5° Wybrukowano część ulicy Królewieckiéj, przebrukowano kilka ulic, w liczbie których całą ulicę Mostową, pełną poprzednio dołów i wyboi, formujących kałużę zgniłéj wody, i nadto w poprzek téj ulicy, przypoczątku ogrodu ewangielickiego, pobudowano kanał podziemny i tym kanałem skierowano odpływ wód rynsztokowych, z większéj części miasta, po skarpie Tumskiéj góry pod starym szlachtuzem do r. Wisły. Tym sposobem przynajmniéj na samym początku wjazdu do miasta od strony Wisły, usunięto z rynsztoków szkodliwe wyziewy, o których w jednéj z korrespondencji swoich Doktor Markiewicz z Soczewki tak słusznie uwagi swoje zamieścił. Nadto, w przedłużeniu tejże ulicy, przebrukowano po poprzedniem zdrenowaniu zjazd do przystani statku parowego, pamiętny pewno nie jednemu wybojami i dziurami napełnionemi cuchnącą wodą.

6° Na rynku zwanym Kanoniczny, pełnym dołów, bruk wyłamano i zrobiono Michałowski skwer, którego urządzenie, według korrespondencji, pomieszczonéj w jednym z zagranicznych Dzienników, wynosić miało do 25 tysięcy rubli, rachunki zaś kassy miejskié wskazują, że nie kosztował nawet 500 rubli, gdyż prawie wszystkie drzewa udzielone były darmo przez osoby prywatne.

7° Przed 1867 rokiem z trotuarów miejskich nie było można korzystać, gdyż będąc zrobione z gruzów i gliny, miały pełno wyboi i nierówności, a nadto, na trotuarach egzystowały z dawnych czasów przy każdym prawie domu wysokie ganki ze schodami i wejściami do suterén i piwnic. Bezpieczeństwo więc nakazywało, szczególniéj wieczorem lub po deszczu, każdemu chodzić po środku ulicy, grzęznąc w błocie. Przypominamy, że wówczas prawie z $^3/_4$ części miasta, poczynając aż od Bielskiéj ulicy, wszystkie wody rynsztokowe ściekały przez Kanoniczny Rynek około handlu p. Pawłowskiego, a zatém płynęły do ujścia swego prawie wiorstę. Jakież więc były wyziewy z rynsztoków i jakież na ulicach bywało błoto! (d. c. n.)

OGŁOSZENIA.

kop. 60. Prenumerować można we wszystkich księgarniach i kantorach pism perjodycznych, oraz w Redakcji: ulica Krakowskie-Przedmieście, Nr. 5.

W DOBRACH GRUDUSK (okr. Przasnyski), jest do zbycia 120 skopów po rub. sr. 3; krów rasy Oldenburgskiéj sztuk 8 od lat 25 tamże chowanych, od wieku lat 7 do 10 po rs. 50; para siwych 4-ro letnich ogierów rasy chłopskiéj Szkockiéj po rsr. 200. Pierwsze i drugie z odbiorem w Czerwcu, ogiery zaraz.

100 kóp trzciny

sufitowéj i do krycia dachów, jest do nabycia w każdym czasie w dobrach Łąck. Bliższa wiadomość w kancellarji zarządu w Łącku, lub w Redakcji „Korrespondenta". 3—2

Ktoby dobrze władający językiem polskim i ruskim, zechciał się podjąć tłómaczenia artykułów ekonomicznych na jezyk ruski, zechce się zgłosić do Redakcji niniejszego pisma po bliższą informację.

L. DOBRSKI

W WYSZOGRODZIE.

Otrzymał świeży transport Nasion z najlepszych plantacji zagranicznych. 2—1

Do wynajęcia od Ś. Jana.

W domu p. Nathana Schönwitza, przy ulicy Szerokiéj Nr. 257, SKLEP z 3 pokojami i kuchnią, MIESZKANIA o 5-iu, o 3 i o 2-ch pokojach z kuchniami. Wypłata większych mieszkań kwartalnie, mniejszych z umeblowaniem (chambres garnies) miesięcznie, za przystępną cenę. 3—1

NARZĘDZI ROLNICZYCH I ODLEWÓW. — WARSZAWSKA FABRYKA MACHIN, — NARZĘDZI ROLNICZYCH I ODLEWÓW — WARSZAWSKA FABRYKA MACHIN.

WARZAWSKA FABRYKA
MACHIN, NARZĘDZI ROLNICZYCH ODLEWÓW

Skład główny przy ulicy Senatorskiéj, Nr. 29.

MA HONOR POLECIĆ:

Wszelkiego rodzaju machiny i narzędzia rolnicze, trwałych i prostych systemów, jako to: **pługi, brony, drapacze, extrypatory, walce pierścieniowe, siewniki rzutowe i rzędowe,** oryginalne **Sacka maneże, młockarnie, wialnie, młynki, arfy, sieczkarnie, siekacze, szarpacze** i wiele innych w rolnictwie i przemyśle mogących mieć zastosowanie. Posiada na składzie **Lokomobile, Młocarnie parowe, Żniwiarki i Kosiarki** z najsławniejszych fabryk angielskich i amerykańskich: jakoteż znaczny zapas **Pomp** wszelkiego rodzaju, zacząwszy od rsr. 10 za sztukę. Wyrabia na wielką skalę **szafy ogniotrwałe,** które powszechne uznanie zyskały.

Wyroby téj fabryki mogą być nabywane na **kredyt Bankowy.**

UWAGA. Ceny części zapasowych do pługów Cichowskiego i innych, od 1-go Stycznia r. b. obniżone zostały. 52—4

ŁUBIN ŻÓŁTY

poleca między innemi świeżemi Nasionami

M. S. SARNA

W PŁOCKU.

Dominium NUŻEWKO pod Ciechanowem,



ma do sprzedania **190 macior** do chowu rozklassyfikowanych przez sortjera na trzy klassy, z odpowiedniemi do tychże klass baranami, pochodzącemi z Wollin, zarodowéj owczarni na Szlązku. Maciory te są czystéj krwi Negretti; strzyże się przecięciowo ze sztuki od 4 do 4½ funt. wełny. Zamówić można zaraz z małem zaliczeniem; odbiór po strzyży w Lipcu. Z macior tych 190 jest 125 z jagniętami z Marca, 15 starszych bez jagniąt, 30 dwulatek mających iść pierwszy raz w Parździerniku pod barana, 20 cejtówek; do tych są 3 barany trzy latki. Bliższa wiadomość na miejscu. 6—1

SKŁAD
MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH

Z FABRYKI

URBANOWSKI, ROMOCKI I S-KA, w POZNANIU,

w PŁOCKU,

ulica Kollegjalna Nr. 13 (gdzie biuro Redakcji).

Poleca sprowadzone przez siebie MASZYNY i NARZĘDZIA ROLNICZE po cenach fabrycznych; NASIONA roślin okopowych i pastewnych z najsłynniejszych plantacji: **Quedlinburgskich, Prowanckich i Angielskich** (nasiona krajowe przyjmuje w komis).

ORYGINALNE WINA (na beczki i butelki), Bordoskie z domu **A. de Luze et fils à Bordeaux;** Burgundzkie z domu **C. Marey et Liger-Belair à Nuits (Côte d'Or);** Szampańskie, z domu **Dufaut et C-ie au Château de Pierry, près Epernay** (dostawca Dworu Królewskiego Włoskiego. Pierwszy medal na Wystawie Wiedeńskiéj); Węgierskie, z domu **J. Palugyay et Söhne, in Presburg Ungarn** (dostawca dworu Cesarsko-Królewskiego Austrjackiego).

Jedyny Skład na Królestwo Polskie **Oryginalnych Amerykańskich Wheelera i Wilsonna**

MASZYN DO SZYCIA

w Warszawie, ulica Rymarska, Nr. 8.

Poleca powyższe Maszyny w cenie od Rs. 50, których doskonałość przez żadne wielokrotne zalecane naśladowania, dotąd doścignętą nie została, a które w skutek nowego ulepszenia na żądanie jednocześnie jako nożne i ręczne użytemi być mogą. W składzie znajdują się nowo wynalezione Maszyny Nr. 6 i 7, z powyższéj fabryki z haczykiem obrotowym (Greiferem) opatrzone prostą igłą i motowidłem metalowem, dające się zastosować do każdego rodzaju szycia na najgrubszych skórach, suknach i muślinach, tak że takowe nanazwę **Uniwersalnych Maszyn do Szycia** zasługują. W powyższym składzie znajduje się także, wielki wybór Maszyn do Szycia, systemu **Singera,** jako też i ręcznych.

Biorącym do dalszéj odprzedaży odstępuje się stosowny rabat. Cenniki wysełają się na żądanie franco. 6—5

Дозволено Цензурою. Печатано въ Плоцкой Губернской Типографiи.